

Wychodzi
dwa razy
na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gaze-
cie War-
szawskiej.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 14 MARCA.

N^o 18

ROK 1849.

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

MIKOŁAJA I-go

CESARZA WSZECH ROSSJI, KRÓLA POLSKIEGO

§ § §

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

Ze względu, że krajowe plantacje osu folarskiego, ani co do ilości, ani co do dobroci potrzebie fabryk wyrobów wełnianych nie odpowiadają, na przedstawienie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych postanowiła i stanowi:

Art. 1. Udzielone pod dniem 24 sierpnia (5 września) 1845 r. pozwolenie sprowadzania z zagranicy, do końca roku 1848, osu folarskiego czyli szyszek barwierskich, za opłatą, postanowieniem Rady z dnia 9 maja 1826 roku, po kop. sr. 13½ od centnara oznaczoną, przedłuża się niniejszemu na rok bieżący 1849.

Art. 2. Stosownie więc do tego wolno będzie fabrykantom sukna na użytek swoich zakładów sprowadzać w ciągu roku bieżącego osu folarski, za cłem wyżej wskazanem.

Art. 3. Wykonanie tego postanowienia Kommissjom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tudzież Przychodów i Skarbu, w czym do której należy, poleca.

w Warszawie, dnia 18 lutego (2 marca) 1849 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książę Warszawski.*

Dyrektor Główny, Prezylujący w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Senator Radca Tajny (podpisano) *A. Storozhenko.*

Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) *T. Le Brun.*

KOPALNIE ZŁOTA w KALIFORNJI.

(Dokończenie).

Sacramento zasilają wpadające w nią rzeczki, wypływające z gór od wschodu i trwożące kilka mniejszych dolin bardzo żyznych, a przedstawiających piękne krajobrazy. Nad tą właśnie rzeką i do niej wpadającemi, Saint-Jean Cosanénés, la Fourche-Americaine i la Plume, osiadali dawni koloniści hiszpańscy i dzisiejsi amerykańscy emigranci z korzyścią brzegi ich uprawiają. Podróżni zapewniają, że dolina Sacramento i Saint-Jean są najbogatszymi częściami Kalifornji, a szczególniej téż ostatnia; pszenica, żyto, kukurydza, owies, dobrze się tam udają, równie jak i wszystkie inne produkta i owoce stref umiarkowanych a nawet i tropikowych. Doliny te obfitują także w bujne łąki zdatne do chowu bydła. Okolicę San-Francisco rozciągającą się na północ na cztery do pięć milowej szerokości, a przeszło dwudziesto milowej długości, słusznie nazwać można ogrodem Kalifornijskim. Jednakże wegetacja cierpi tam czasami od

zbyt nich upałów i suszy, która przez kilka miesięcy w roku jest prawdziwą plagą innych téj strefy okolic.

Leez nie jedna tylko prowincja San-Francisco, choć najbogatsza i najżyźniejsza, zasługuje na wspomnienie. Prowincja Monterey, mniej ważna dziś, była najważniejszą za czasów hiszpańskich, kiedy Monterey było stolicą rządu. Teraz Monterey jest zupełnie opuszczone, a drugie dwie prowincje Santa-Barbara, i San-Diego, która dotyka Niższej Kalifornji, tracą coraz więcej swojego znaczenia w miarę jak osadnicy amerykańscy zastępują hiszpańskich. Wszystkie te prowincje miały tyleż *presidios* czyli władz centralnych pod rządem królów hiszpańskich. Jednak, wtenczas już władza, rzeczywiście jeżeli nie nominalnie, była w rękę misjonarzy Franciszkanów: powołanie ich dawało im ogromną przewagę nad ludem tamtejszym, któremu przynosili w ofierze dobrodziejstwa cywilizacji; oni też byli prawdziwemi panami tych krajów odległych.

Gdy hiszpańskie prowincje Ameryki północnej wyzwoliły się, Kalifornja zostawiona została samej sobie i odtąd nie miała innego rządu jak rząd swoich 22-ch missji, które rządziły całym wybrzeżem od San-Diego aż do San-Francisco. Można więc było przewidzieć, że kraj ten zaniedbany przez dawnych panów swoich, stanie się zdobyczą pierwszego lepszego państwa, które się odważy sięgnąć po nią. Rossja, Anglja i Stany Zjednoczone, mogły się kusić o posiadanie tych wybrzeży, których bogactwa nie były jeszcze znane; najmłodsze i najbardziej awanturnicze z trzech państw wspomnianych stało się dziś ich panem.

Europa od wieków przyjęła złoto i srebro za znak wymiany, za monetę. Ważnem więc i ciekawem będzie zbadać wpływ jaki mieć może na cenę drogich kruszców, zjawienie się w handlu jednego lub drugiego z tych metali w znacznej ilości. Bez wątpienia, jak każdy inny towar tak i złoto musi ulegać podnoszeniu się i zniżaniu w cenie handlowej; to jest, że jeżeli dowóz jego będzie przechodził potrzeby konsumcji, natenczas cena jego musi się zniżyć. Szukajmy więc najprzód jaka być może wartość złota, rocznie wydobytego z min Kalifornji; potem starajmy się oznaczyć masę już exystującą tego metalu do której nowy jego napływ przyjdzie dodać. Zbadawszy te dwa punkta, będziemy mogli może wnioskować o wpływ, jaki wywrze na cenę złota eksploatacja nowych kopalni.

Trudno jest oznaczyć jaką wartość w złocie może wydawać Kalifornja za lat parę. Tysiące okoliczności, dziś nam nie znanych, a które przyszłość tylko odkryć może, zmieniają zapewne cyfrę jaką byśmy dziś podali. Dziś z pewnością to tylko twierdzić możemy, że ludność Stanów Zjednoczonych z zapalem rzuca się na Kalifornję, i że żyzny ten kraj wystarczy na zaspokojenie potrzeb znacznej liczby emigrantów. Podług podań podróżnych, grunta niektórych dolin wydają po 120 ziarn; tylko aby wyżywić znaczną ludność trzeba żeby te grunta uprawiane były z wielką starannością, co w tym roku miejsca nie miało; rolnicy porzucili byli swoje pola biegnąc na zbior złota. Co do bogactwa kopalni, to jest niewątpliwe; czystość kruszców aż do $\frac{900}{1000}$, sprawdzoną była w mennicy Washingtonskiej. Bryła złota rodzimego ważąca $32\frac{1}{10}$ funta, znajdującą się dziś w

pałacu prezydentury w Washington wykazała próbę ^{892/1000}. Godnem uwagi jest także i to, że przy kilku próbach otrzymano oprócz złota znaczną ilość srebra. Do tego czasu niema dokładnych wiadomości o rozległości kopalnego gruntu. Kalifornja nie była dotąd badana pod względem geologicznym; jedyne wiadomości tego rodzaju jakie o niej posiadamy, ograniczają się na dzieło pana Duflos de Maufras, wydanem w roku 1844, i na podaniach z kilku wypraw badawczych, przez rząd amerykański lub angielski wysyłanych. Dziś eksploatacja kopalni rozciąga się tylko do doliny Sacramento i do niej wpadających rzek, a i tu poszukiwania w niektórych tylko miejscach należą do były prowadzone. Znajdowano wprawdzie i w innych częściach Kalifornji tu i owdzie kawałki złota, nigdzie jednak dotąd prócz wspomnianego terytorium nie próbowano ścisłych poszukiwań. Trzeba więc poprzestać na niepewnych jakie mamy danych, co do wartości i rozległości bogactw dziś eksploatowanych kopalni i co do istnienia kopalń w innych jeszcze miejscach. Nie możemy domyślać się nawet jakie skutki wyrzecz może, odkrycie żył złota wewnątrz gór Siera-Nevada i Kalifornijskich, z których wypływają rzeki dziś złoto toczące.

Przy tak ogólnych tylko wiadomościach, czyż można naznaczyć wartość rocznego wydatku kopalni Kalifornijskich? Chcieć oznaczyć w jakikolwiek sposób tę wartość, jest to wystawić się na pewne zaprzeczanie swoich twierdzeń późniejszymi wypadkami; a jednak odważamy się podać w tym względzie liczby, nie przyjmując za nie odpowiedzialności, ale w tym celu jedynie aby one mogły posłużyć za punkt oparcia w rozwiązaniu zadania ekonomicznego, jakieśmy wyżej położyli. Przypuśćmy więc że roczny wywóz z nowych kopalni, może być przedstawiony przez 120,000,000, w złocie; liczba ta zdaje nam się zbyt wysoka, choćby nawet emigracja do Kalifornji na wielką skalę się rozwinąć miała i gdyby obfitość kopalń była rzeczywiście tak wielka jak utrzymują.

Ażeby przekonać się jaki wpływ będzie mieć ten przybytek na wartość złota, zobaczymy teraz jaka ilość znajdować go się może już w obiegu. Będzie to niezawodnie najtrudniejsze a razem najniepewniejsze ze wszystkich obliczeń statystycznych, bo z natury swojej nie może ono opierać się na pewnych danych, ani na faktach niezaprzeczonych. Zobaczymy najprzód jaka mogła być wartość kruszców szlachetnych przed odkryciem Ameryki; dalej statystyka Humboldta posłuży nam do wynalezienia wartości tychże kruszców, wydobytych z kopalni amerykańskich aż do początku XIX-go wieku; na koniec wykażemy ilość wydobytego kruszczu od tej epoki. Następnie pozostanie nam jeszcze do odliczenia od otrzymanych ilości, wartość jaką przyjąć można zużycia metalu przez półczwartą wieku.

Ilość złota eksystująca w starym świecie, czy to w monecie czy pod wszelkim innym kształtem, musiała być bardzo wielka. P. Jacob szacuje monetę kursującą przed samem odkryciem Ameryki na 900,000,000. Nie będzie więc może przesadą, podać na trzy i pół miliardów wartość ogólną kruszców szlachetnych w tej epoce, czy to w kształcie monety czy w kształcie ozdób i przyjąć wartość złota samego na 800,000,000.

Stosunek między ilością złota i srebra ulegał ciągłej zmianie. Dla tego też pilnie uważać należy żeby nie mieszać wartości z ilością stosunkową tych dwóch metali. I tak, jeżeli przypuścimy że dziś funt złota wart 15 funtów srebra, nie możnaby przecież ztąd wnosić że ilości złota i srebra na świecie są w stosunku 1 do 15; podług wszelkiego podobieństwa, stosunek ten jest jak 1 do 50. Wartość stosunkowa dwóch towarów, nie wynika bynajmniej z ilości eksystującej tych towarów, ani ze stosunkowej ich produkcji, ale z ilości pracy i nakładów jakich stosunkowo wymaga taż produkcja. A więc kiedy mówimy że złoto ma wartość 15 razy większą od srebra, to ma znaczyć, że funt złota przedstawia pracę 15 razy większą niż funt srebra. A kiedy mówimy że ilość funtów srebra użytego w świecie, jest 50 razy większa od ilości funtów złota, rozumiemy przez to, że srebro 50 razy więcej bywa żądane niż złoto. Większe poszukiwanie jednego lub drugiego metalu, pochodzi z rozmaitych przyczyn, między którymi jedną z najpowszechniejszych zape-

wnie jest taniść tego metalu; i tak, jeżeli na przykład wyrabia się 50 razy więcej zegarków srebrnych niż złotych, pochodzi to niezawodnie ztąd, że one są daleko tańsze od tych ostatnich, bo gdyby obydwa gatunki tych zegarków miały jednakową cenę, nie podpada żadnej wątpliwości, że wyrabiano by je w równych zupełnie ilościach. Widzimy więc że wartość stosunkowa złota i srebra nie zależy bynajmniej od eksystującej ilości obydwóch tych metali w użyciu, ale od ilości pracy jakiej wymaga wydobyć funta jednego i drugiego. Podług wszelkiego podobieństwa, jakikolwiek wpływ wyrzecz na przyszłość na cenę złota produkcja jego w nowych kopalniach Kalifornijskich, wartość srebra zostanie prawie ta sama. To przypuszczenie dosyć prawdopodobne, pocieszające musi być dla Francji, która jak mówią posiada w samej monecie srebrnej od trzech do czterech miliardów.

Produkcja stosunkowa co do ilości srebra i złota, ulegała zmianom w rozmaitych epokach: w kopalniach złota starego świata, nam znanych, ilość wydobytego złota ma się do ilości wydobytego srebra jak 1 do 40; mówią, że przed odkryciem Ameryki różnica między ilościami temi była jeszcze znaczniejsza; od czasu odkrycia Nowego Świata stosunek w produkcji tych dwóch kruszców także się często zmieniał. Aż po rok 1530 wywieziono z Ameryki do Europy, daleko więcej złota niż srebra; około 1545, eksploatacja kopalni Meksyku, Peru i Chili znacznie się rozwinęła, i od tego czasu aż do odkrycia kopalni złota w Brazylii, ilość złota przybywającego z Ameryki wynosi w przecięciu już tylko $\frac{1}{60}$ część ilości srebra. W pierwszej połowie XVIIIgo wieku, stosunek ten równał się $\frac{1}{30}$. Następnie aż po koniec przeszłego wieku, stosunek produkcji tych kruszców równał się $\frac{1}{40}$ lub $\frac{1}{45}$. Ze wpośród takich zmian, stosunek ceny złota do srebra pozostawał zawsze ten sam, 15 do 1, pochodzi to ztąd, że stosunek ten jest wypływem stosunku ilości żądań do ilości produkcji kruszców, i że ta ostatnia reguluje się do pierwszej; jednakże, choć ten stosunek utrzymał się stale przez kilka wieków, nie można przecież wnosić ztąd, że on się nigdy nie zmieni. Stosunkowa różnica wartości dwóch metali powiększyłaby się niezawodnie, gdyby wszystkie dziś eksystujące kopalnie złota, zaczęły mniej wydawać, a żądania zostały te same, i gdyby dla zadosyć uczynienia tym żądaniom, musiano eksploatować z większymi trudnościami kopalnie dziś zaniechane. Przeciwnie, różnica ta stałaby się mniejszą, gdyby nowo odkryte kopalnie, z których dobywanie złota nierównie tańsze, dozwoliły oddawać go po niższej cenie, a gdyby żądania onego nie pomnożyły się w proporcję. Przypuszczenia to co się tyczy zniżenia stosunkowej różnicy cen złota i srebra nie jest jednakże prawdopodobnem, albowiem użycie złota, jako kruszczu zbytowego może się znacznie powiększyć, w skutek czego, żądania onegoż stosunkowoby się pomnożyły, a przeto cena złota znacznie spaśćby nie mogła.

Humboldt szacuje na 6,700,000,000 w złocie i 2 miliardy w srebrze, wartość wydobytego kruszczu z kopalni Nowego-Swiata od r. 1500 do r. 1803. Prawda że część tej produkcji pozostała w Ameryce, a druga część została wywiezioną wprost do Azji; lecz pamiętać należy, że hiszpanie za pierwszym przybyciem do Ameryki, musieli tam znaleźć ogromne skarby w złocie i srebrze; podania o podbiciu Meksyku, Chili i Peru nie pozostawiają w tym względzie żadnej wątpliwości; wiemy z jaką chciwością zwycięscy rzucili się na te skarby, którymi wzbogacili potem swoją ojczyznę. Humboldt utrzymuje, że wartość przywiezionego wówczas złota do Europy równać się mogła 125 milionom. Można więc przypuścić że od roku 1500 do 1803 kopalnie Nowego-Swiata dostarczyły Staremu 6,700,000,000 w złocie. Od 1500 r. zarzucono też prawie zupełnie kopalnie złota na Starym Kontynencie.

W naszym wieku produkcja złota wynosiła rocznie około 70,000,000, aż do epoki rozwinęcia większego eksploatacji kopalni Uralskich; od którego to czasu ogólna produkcja złota podniosła się do 160,000,000 rocznie, rozdzielonych jak następuje:

Europa prócz Rossji wydała	5,000,000
Syberja	100,000,000
Azja prócz Syberji	10,000,000

Afryka	10,000,000
Ameryka północna	5,000,000
Ameryka południowa	30,000,000

Jeżeli przypuścimy, że przez pierwsze 40 lat tego stulecia produkcja złota miała wartość 70 milionów rocznie, a przez ostatnie ośm lat 160 milionów rocznie, wypadnie ztąd, że wartość złota puszczonego w handel od lat pięćdziesięciu wynosi około 4½ miliardów. W ogóle więc dodając wszystkie wyżej podane liczby, otrzymamy sumę 12 miliardów, która ma nam przedstawiać wartość złota, w świecie cywilizowanym dziś znajdować się mającego, gdyby mi nie wypadło jeszcze odjąć od tego wartości zużytego i zatraconego po części metalu. Ocenic też część straconą zdaje nam się niepodobieństwem i kusić się o to niebędziemy. Porównując więc ostatecznie otrzymaną liczbę 12 miliardów z liczbą 120,000,000, która ma nam przedstawiać wartość rocznej produkcji złota nowo odkrytych kopalni Kalifornijskich z porównania tego wypadnie, że jeżeliby obfitość tych ostatnich utrzymała się ciągle w tym samym stopniu, trzeba by wieku całego żeby z nich wydobyć wartość wyrównującą tę, jaka puszczonej została w handel od 1500 r. A zatem zdaje się, że nie prędko jeszcze złoto spaść może w cenie.

Doświadczenie z przeszłości służy na poparcie tego mniemania naszego. W czasie odkrycia Ameryki, wartość w obiegu będącego złota na Starym Kontynencie dochodziła zaledwie 800 milionów. W przeciągu kilku lat hiszpanie przywieźli do Europy skarby przez kilka wieków zapewne zbierane, a które Humboldt szacuje na 125 milionów. Nie widzimy jednak żeby tak raptowne przywiezienie znacznej ilości złota spowodowało jakieś znaczniejsze opadnięcie ceny tego kruszcu. Wprawdzie użycie złota upowszechniło się znacznie zaraz w szesnastym wieku, a tak gdy żądania onego wzrastały w miarę przybytku, cena nie uległa prawie zmianie.

Wyrachowaliśmy powyżej, że produkcja złota w pierwszej połowie XIXgo wieku, wyrównywała czterem miliardom i pół, same zaś kopalnie Uralu w ciągu ostatnich ośmiu lat przyniosły przeszło 500 milionów. Mimo tak raptownego przybytku w tak krótkim czasie, cena złota nie uległa przecież jak się zdaje niżeniu od lat pięćdziesięciu. Dwa te historyczne fakta zdają się popierać zdanie nasze, iż wywóz złota z min Kalifornji, wynoszący 120 milionów rocznie, nie wywrze tak prędko wpływu na wartość pieniędzy.

Nie idzie zatem jednak żebyśmy obojętnymi zostali na odkrycie i eksploatację bogatych okręgów kopalnych w tej części świata; rozumiemy owszem, że jeżeli sprawdza się opowiadania o tym bogatym kraju, to kolonizacja jego przez tak rozumną i przedsiębiorczą rasę jaką jest Anglo-Saxońska, wywrzeć może ogromny wpływ na przeznaczenie naszego świata i nasz handel. Bez wątpienia, amerykanie potrafią z zwykłą im energią eksploatować skarby ukryte w tej bogatej ziemi. Jak powiadają, kopalnie złota nie są jedynym Kalifornji bogactwem; zapewniają że już znaleziono i cynober, którego przy nadprostej eksploatacji wydaje 30 procent czystego merkurjuszu. Mówią o kopalniach srebra a nawet brylantów, a co ważniejsza, jeżeli kraju tego przeznaczeniem mieć kiedyś znaczną ludność, spodziewają się kopalni węgla. Bogactwa te, których rasa hiszpańska, pierwsza pani tego kraju, tak długo użyć nie potrafiła, znajdą pewno umiejętnych exploatorów w amerykańskiej. A co do nas, możemy sobie winać, że skarby Kalifornji dostały się w ręce Amerykanów, którzy potrafią z korzyścią udzielić ich starłej Europie.

Jedną z najpierwszych korzyści kolonizacji Kalifornji będzie niezawodnie otwarcie przesmyku Panama. A nie można przypuścić żeby duch amerykański tak nie cierpliwy i tak śmiały miał się wachać w przedsięwzięciu, które nauka uważa za praktyczne. Możemy więc cieszyć się nadzieją, że za lat kilka, okręta europejskie udające się na wybrzeża i do wysp Oceanu Spokojnego lub do europejskich osad Oceanji, będą mogły przesuwac się przesmykiem Panama, unikając długiej i niebezpiecznej podróży około przylądka Horn. Tymczasem p. Aspinwall z New-Yorku otrzymał od rządu Nowej Grenady przywilej na założenie kolei żelaznej na przesmyku. Pan Aspinwall

złożył w ręce rządu 600,000 kaucji. Kolój ta długości 14 mil, mająca kosztować około 500,000 rs. na milę ma być niezwłocznie rozpoczęta. Handel i cywilizacja winny poklaskiwać tym wielkim przedsięwzięciom, tak dalece ulepszyć i przyspieszyć mającym komunikacje.

Jakże nadzwyczajny i wspaniały widok przedstawia nam amerykańskie państwo, co rok dalej rozszerzające swoje ramiona! W krótkim przeciągu czasu, Texas, północne prowincje Meksyku, najpiękniejsza część północnych wybrzeży Oceanu Spokojnego, potężnie zwiększyły jego terytorium. Dziś, kongres amerykański namyśla się czy ma zakupić Kubę od Hiszpanji. Gdzież się zatrzyma ta żądza ciągle wzrastająca? Gdzie będą granice tej ciągłej potrzeby powiększania swoich posiadłości? Posiadając blisko 300 mil wybrzeży Oceanu Spokojnego, dziś kiedy Kalifornja przyłączoną została do Oregonu, Związek ten nieczem nieustraszony, założy nowe państwo w tej stronie. Jakaż świetna przyszłość narodu panującego nad Oceanem Spokojnym! Co za bogactwa w handlu z Polinezją, z zachodnimi wybrzeżami Ameryki południowej, z Chinami, Japonją, Filipinami, z Nową Holandją i Nową Zelandją! To świat nowy do eksploataowania, do cywilizowania, do wzbogacenia, i wtenczas kiedy stara Europa wysła się w walkach bezowocnych, genusz amerykański dąży szybkim krokiem do spokojnego zdobyciatego świata nowego.

APARAT GORZELNIANY.

Przez Rząd upatentowany, w jednym słupie drewnianym, bez Talerzy w dobrach Wólka Noskowska w Gub. Lubelskiej Pow. Bialskim dziedzicznych JW. Ignacego Wężyk, znajdujący się przeze mnie wynaleziony, obecnie jest czynnym, i odpowiada wszelkim warunkom jakie Właściciel i Gorzelany mieć chcą; albowiem stosownie do wielkości zacieru pędzenie na nim trwa tylko godzin 5 do 6, ponieważ bez przerwy odbywa się destylacja, przez co oszczędność wielka w czasie, ustudzie i materiale palnym. Okowiła wysokiej próby z Aparatu tego otrzymana, zaleca się czystością w smaku i zapachu, gdy nawet przy odbijaniu kotłów tegość okowity niezmienia się; nadewszystko zaś taniość onego ułatwia zaprowadzenie takowego, bo za rs. 450 nawet na największą skalę cały Aparat oddam, prócz kotła parowego i rur komunikacyjnych.—Taki Aparat całkiem z miedzi zbudowany, także bez porównania mniej będzie kosztował niż Aparat Pistorjusza. JWW. i WW. Właściciele Ziemszy, życzący, mieć u siebie zaprowadzone tego wynalazku Aparatu, raczą zgłosić się listownie franko w miejsce wyżej wskazane pod adresem moim, a wszelkie obstalunki tak na Apparata drewniane, jako i miedziane, podług ich żądania, najakuratniej wykonane będą; a co do obstalunków na Apparata z drzewa, proszę o wcześniejsze uwiadomienie, dla przysposobienia drzewa suchego i wyborowego; w każddej zaś porze na gruncie dóbr obejrzeć można rzeczony Aparat, a tęp samym przekonać się o rzeczywistych korzyściach onego przed innemi dotąd znanymi Apparatami.—Na żądanie z zagranicy, gotów jestem wejść w układy względem założenia Fabryk takich Apparatów w dobrach, gdzie są lasy w starodrzew sosnowy zamożne, w bliskości szos lub kolei żelaznej, jako i w tutejszym kraju obrabiałym na to miejsce najdogodniejsze. PP. Fabrykanci Apparatów miedzianych i drewnianych, mogą się również zgłosić franko do mnie.

Ludwik Bocquet, Wynalazca.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Gdańsk 6 marca. Ponieważ ostatnie doniesienia z zagranicy nie dawały wcale potuchy do spekulacji zbożowych, dla tego w ze-

szłym tygodniu i dotąd wszystkie gatunki zboża bardzo słabo odcodziły gdyż prawie żadnego nie było pokupu; ceny zaś przecięciowo spadły o 1 do 2 sr. gr. na szeflu, mianowicie pszenicy. Ze szpi-chlerza nie nie sprzedano, za to zrobiono kilka kontraktów na do-stawę wiosenną dobrej pstręj pszenicy 132 funtowej po 420 zł. gd. (24 złp. korzec). Od niejakiego czasu prawdziwie wiosniane mamy tu powietrze i wiatr ciągle Północno Zachodni. Wisła w tej chwili całkiem się już z lodów oczyściła; poczty i wozy już pod Tcze-zewem jak poprzednio przeprawiają, i zdaje się że za kilka dni roz-poczną się żegluga i spław na Wiśle. W nocy, zwykle bywają tu przymrozki, a wczoraj śnieg padał obfity.

Szczecin 8 marca. Pogoda bardzo nieprzyjazna, śnieg pada ciągle. Dziś przybyła angielska poczta znowu niepomysłne przywio-ziła doniesienia, gdyż z Hollandji i Belgji nowe dowozy wyprawiono do Londynu; tym razem wywarło to wpływ na usposobienie i ceny naszego targu. Obroty ograniczyły się na 41 wespli białej Szlaskiej pszenicy 90 funtowej, na miejscu po 59½ talara, za dobrą Pomor-ską pszenicę, 89½ do 89¾ funta na szeflu ważącą żądano 57 tal., po przybyciu jednakże poczty, kupiec cofnął się od zakupu i spo-dziewano się jeszcze że po 56½ tal. sprzedać będzie można. Żółta Szlaska 90 funtowa na statkach, trzymana jest w cenie 57 tal. na miejscu 58 tal. wespel, oddanoby ją przecież i po 57 tal., żyto trzyma się teraz w cenach; na miejscu za 86 funtowe dają 25 tal. goto-wizną, na dostawę wiosenną za 82 fun. 24 tal. żądają, na dostawę w czerwcu i lipcu, 82 funtowe po 25¾, płacą, jęczmień ważny i pię-kny możnaby jeszcze zbyć po 24 tal. wespel, owies na miejscu po 16¼ tal. wespel sprzedają. Okowita z pierwszej ręki na miejsce 24½ pCt. z drugiej ręki, bez naczyńia 24 pCt. płacą. Na dostawę w czerwcu, lipcu i sierpniu 21 pCt.

Gdańsk 8 marca. W skutek ciągle niekorzystnych dla handlu zbożowego doniesień z zagranicy, w ciągu upłynionego tygodnia niezmierna cisza panowała na tutejszym targu. Od 26 lutego nie prawie nie sprzedano ani ze spichlerzy, ani na kontraktowe dostawy. Szczupło dowieziona ilość na rynek miejski, około 180 tasz. w ogó-le, powiększłej części żyta, utrzymały się, chociaż z trudnością przy cenach poprzednio płaconych. Powietrze bardzo przykre panuje, wiele deszczu i wiatru; wczoraj z rana mieliśmy prawdziwie wio-snianą pogodę, lecz nad wieczorem znowu się zachmurzyło, zerwał się wiatr z deszczem i do tej jeszcze pory nie ustał.

Wrocław 10 marca. WEŁNA.—W tym tygodniu ruch nie tak był wielki jak poprzedniego, i ograniczał się głównie na sprzedaży wełn Polskich jednostrzyżowych w cenie od 48 do 55 tal., jakoteż Rosyjskich, od 40—44 tal. centnar. Prócz tego sprzedano jeszcze runa z zdechłych owiec po 43 do 48 tal. cent., i ze skubanek po 40 do 45 tal. co wszystko z targu zaraz zabrano. Interesa kontraktowe nader żywo postępują, a ten tydzień nazwać można kulminującym w zawieraniu kontraktów na tegoroczną strzyżę, piękne i wyborowe partje zakontraktowano z podwyższeniem ceny nad zeszłoroczną o 12 do 15 tal. na centnarze.

Najświeższe wiadomości z okręgów fabrycznych angielskich o handlu wełny.

Leeds 3 marca. Znaczna ilość wełny kolonjalnej i zagranicz-niej w tym tygodniu w inne przeszła ręce, i to w ogóle po ce-nach podwyższonych, stosunkowo do licytacji londyńskich. I w su-kiennych składach tutejszych ruch i obrot był znaczniejszy pomimo tego fabrykańci żalili się, że nie mogli na suknaich swoich uzyskać podwyższenia ceny odpowiedniego, podrożenie wełny, mianowicie zaś w gatunkach ostatnich. Zapasy wszędzie małe, a przy średnim ruchu ceny już muszą pójść w górę.

Bradford 2 marca. Obrot we wszystkich gatunkach wełny do czesania zmniejszył się cokolwiek, gdyż przedzalnie lepiej się zao-patrzyły a za włóczkę wyższych cen żądają. Marcowe kontrakty na włóczkę po bardzo dobrych cenach po zawierano, gdyż wszystkie przedzalnie już tak są zatrudnione, że nowych obstałunków przy-jmować nie chcą na teraz.

Huddersfield 28 lutego. Targ na wszystkie gatunki wełny był dobry a sukna pożądane i kupowane. I wełny zeszłego tygodnia wiele kupowano, mianowicie zaś ostatnich gatunków, płacąc za nie ceny lepsze.

Rochdale 2 marca. Flanella dotąd jest kupowana dość chętnie, ale dziś targ szedł trochę opieszale, gdyż z powodu podwyż-szonych cen wełny, fabrykańci domagali się także wyższej ceny na swe wyrobki.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 10 marca 1849 roku.

P A P I E R Y.

	żądają	płacą
Rosyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	—	86¾
Rosyjsko-Angielska Pożyczka 5%	106¾	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	71½	—
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe	91½	91
„ Obligacje Udziałowe	96½	—
„ Obligacje 500 złotych	74¼	73¾
Certyfikaty B P na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	83¼	—
lit. B. 200 „	—	13¾
procentowe „	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 13 marca 1849 roku

1. WEXLE

		ŻĄDAJĄ R. sr./kop.	DAJĄ. R. sr./kop.
Berlin 100 talarów	2 M.	95—55	95—25—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6—54—	6—52—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	99—
Petersburg ditto.	1 M.	—	100—
Paryż 300 franków	2 M.	78—60—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—

2. MONETY.

Rosyjskie Imperjały.			
Holender. dukaty nowe			
ditto stare ważne			
Frydrychsdory Pruskie			
Rosyjskie assygnaty			
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.			

3. PAPIERY.

Oblig. Skarbowe za 100 rs.			
„ „ „ 4% rs.			
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (?)			
„ „ „ nowe za 100	14—58—	14—55—	
Obligacje udziałowe na 300 złp.			
Obligacje cząstkowe na 500 złp.			
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.			
Serje wylosow. lit. na — złp.	108—		
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100			

Wartość kuponu kop. 13½